

Sygn. akt **IC 92/12**

o.a.WYROK

o.b.W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Tchórzewski

Protokolant: Katarzyna Radek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 września 2013 r. w Lublinie

sprawy z powództwa G. M. (1)

przeciwko J. M. (1), Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O., o:

1. ustalenie, że G. M. (1) jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.;
 2. ustalenie, że G. M. (1) przysługuje lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...)w budynku przy ul. (...)w O.;
 3. ustalenie bezwzględnej nieważności czynności prawnej ustanowienia przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...)w O.na rzecz J. M. (1)spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...)w budynku przy ul. (...)w O.;
- I. oddała powództwo;
- II. oddała wnioski pozwanych o zasądzenie kosztów procesu;
- III. kosztami postępowania od ponoszenia, których powódka była zwolniona, obciąża Skarb Państwa.

IC 19/12 UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29.11.2011 r. (k.40) G. M. (1), poprzez swego pełnomocnika, pozwała J. M. (1) i Spółdzielnię Mieszkaniową (...) w O. (zwaną dalej Spółdzielnią), o:

1. ustalenie, że G. M. (1) jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.;
2. ustalenie, że G. M. (1) przysługuje lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...)w budynku przy ul. (...)w O.;
3. ustalenie bezwzględnej nieważności czynności prawnej ustanowienia przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...)w O.na rzecz J. M. (1)spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...)w budynku przy ul. (...)w O..

W uzasadnieniu roszczeń podniosła, że od 1980 r. przysługiwało jej lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...)w budynku przy ul. (...)w O., jednakże w dniu 28.10.2004 r. synowa J. M. (1), dokonując fałszerstwa dokumentów (podrabiając podpis powódki), bez wiedzy powódki złożyła w pozwanej Spółdzielni wniosek o „przepisanie” tego lokalu skutkiem, czego powódka decyzją Zarządu została wykreślona z rejestru członków Spółdzielni, na jej miejsce wpisano J. M. (1). Działania te miały być bezprawne, gdyż G. M. (1)- w świetle twierdzeń zawartych w pozwie, nigdy nie podpisywała żadnego wniosku do Spółdzielni, którego przedmiotem miałyby być jej

rezygnacja z członkostwa w Spółdzielni, czy wola przepisania prawa do lokalu na inną osobę. Dodatkowo powódka podniosła, że takie czynności byłyby bezwzględnie nieważne – w świetle obowiązującego prawa, a w konsekwencji bezwzględnie nieważne były dalsze czynności pozwanych, skutkujące ustanowieniem przez pozwaną Spółdzielnię na rzecz pozwanej synowej, najpierw lokatorskiego prawa, a następnie spółdzielczego ograniczonego prawa rzeczowego do tego samego lokalu mieszkalnego. Interes prawny powódka uzasadniła faktem, że pozwana Spółdzielnia odmawia jej faktu członkostwa od 2004 r., a pozwani wywodzą skuteczne ustanowienie prawa do lokalu na rzecz pozwanej osoby fizycznej, mimo że powódka nigdy nie składała oświadczenia o zrzeczeniu się takiego prawa, a o utracie swoich praw korporacyjnych i spółdzielczych powódka powzięła wiadomość przypadkowo, w 2011 r. (uzasadnienie pozwu k.4-8).

Pozwane konsekwentnie nie uznawały powództwa, zaprzeczając zarzutom powódki o podrobieniu jej podpisu na dokumencie, który stał się podstawą utraty przez nią statusu członka Spółdzielni, jak również prawa do przedmiotowego lokalu oraz podnosząc, że stosowne przekształcenia podmiotowe w zakresie uprawnień do tego lokalu były dokonane na wniosek powódki, przy jej czynnym udziale i za wiedzą strony (odpowiedzi na pozew k.61-65, 140-141).

Po jednoznacznym wykazaniu w postępowaniu dowodowym, że zarówno podpis złożony na kwestionowanym dokumencie z 2004 r. pochodzi od powódki, jak też ustaleniu faktu, że już w 2004 r. miała ona pełną wiedzę o czynnościach Spółdzielni i jej skutkach dla statusu G. M. (1), strona powodowa, poprzez pełnomocnika, zmieniła uzasadnienie żądań wywodząc, że przedmiotowy dokument dotyczący wyłącznie „przepisania” mieszkania, nie zawierał oświadczenia woli powódki w zakresie jej członkostwa w Spółdzielni, zaś aktualne prawo rzeczowe pozwanej J. M. (1) nigdy nie powstało, z uwagi na bezwzględną nieważność czynności prawnych pozwanych w 2006 r. spowodowaną brakiem uprawnień pozwanej do przekształcenia prawa lokatorskiego, gdyż takiego Spółdzielnia waznie nie ustanowiła na rzecz J. M. (1), nie zawierając z nią stosownej umowy. Stanowisko to było podtrzymywane w toku procesu.

Pozwani, po zmianie podstawy faktycznej powództwa, nie uznawali nadal żądań pozwu wskazując, że przedmiotowe oświadczenie G. M. (1) z 2004 r., interpretowane zgodnie z zamiarem powódki w dacie składania i planowanym przez nią celem, dotyczyło także kwestii jej członkostwa w Spółdzielni, a prawa pozwanej J. M. (1) zostały ustanowione waznie mimo bezspornego zaginięcia dokumentu umowy zawartej między pozwanymi, w przedmiocie ustanowienia na jej rzecz lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

G. M. (1), członek Spółdzielni od 7.02.1980 r. (deklaracja w aktach członkowskich) otrzymała 27.02.1980 r. przydział lokalu M-4 oznaczonego (...)w budynku pozostającym w zasobach Spółdzielni, przy ul. (...)w O., na warunkach lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego (przydział w aktach członkowskich). Ówczesnie była zatrudniona – mimo wykształcenia podstawowego – na stanowisku szefa kuchni w restauracji (...), prowadzonej przez Spółdzielnię (...)w O., powierzono jej zadania związane z odpowiedzialnością materialną za prowadzony zakład żywieniowy, z obowiązków wywiązywała się prawidłowo, „bez mank i superat” (opinia w aktach członkowskich, kopia k.283). W lokalu tym zamieszkała początkowo z mężem i dziećmi. Po zaprzestaniu pracy zawodowej podjęła się opieki nad starszą osobą, stale zamieszkując w jej mieszkaniu, jako opiekunka PCK (do około 2000 r.)(zeznania J. L. (1)k.147v, D. J. (1)k.289), w lokalu przydzielonym jej przez Spółdzielnię nadal zajmowała jeden pokój, w którym przechowywała swoje rzeczy (zeznania powódki k.145 w zw. z k.488, zeznania pozwanej k.145v w zw. z k.488), w pozostałych pomieszczeniach zamieszkał syn D. M., a od daty zawarcia związku małżeńskiego w 1989 r. także jego żona J., a następnie ich syn K.(zeznania powódki k.144 w zw. z k.488). Pozostałe dzieci G. M. (1)– T. Z.i J. L. (1)mieszkały oddzielnie, w swoich mieszkaniach. Zgodnie z ustaleniami pomiędzy G. M. (1), a synem D., przedmiotowy lokal mieszkalny przy ul. (...)miał docelowo służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych jego rodziny, G. M. (1)planowała uzyskać prawo do najmu mieszkania po osobie, którą stale się opiekowała. T. Z.zamieszkał od 1983 r. w innej miejscowości, natomiast córka powódki – J. L. (1), pozostawała w konflikcie z członkami rodziny oraz w konflikcie ze szwagierką – żoną brata D.– J. M. (1), której nie zaakceptowała od chwili ożenku brata (fakt przyznany przez świadka J. L., zeznania k.488, zeznania T. Z.k.397).

Zgodnie z tymi ustaleniami, D. i J. małżonkowie M. rozpoczęli sukcesywne wykańczanie mieszkania na swój koszt, remontując łazienkę, kładąc podłogi, glazurę w pomieszczeniach itp. Prace remontowe były rozłożone w czasie, nie miały charakteru jednorazowego, kompleksowego, z uwagi na niedostatek środków finansowych (D. M. utrzymywał się wyłącznie z prac dorywczych). Od 1991 r. J. M. (1) zaczęła wyjeżdżać do pracy, do N., na okresy 3-miesięczne, podejmując tam legalne zatrudnienie, zarobione pieniądze przeznaczała na wykończenie mieszkania, utrzymanie rodziny (jej mąż nadal pracował tylko dorywczo, okazjonalnie). Zgodnie z porozumieniem zawartym przez G. M. (1) i syna D., opłaty związane z lokalem nr (...) były pokrywane przez nich „po połowie” (zeznania powódki k.145 v w zw. z k.488, pozwanej j.w.). W miarę postępujących zmian w zakresie polityki wizowej dotyczącej obywateli polskich, podejmujących zatrudnienie na terenie N., J. M. (1) sukcesywnie wydłużała okresy swego pobytu w N., końcowo większość czasu - w skali roku - przebywając w kraju zatrudnienia, przyjeżdżała do Polski kilka razy w roku, na różne okresy czasu. Od 2005 r. prowadzi tam nieprzerwanie własną działalność gospodarczą (zeznania pozwanej k.146 i 488). Cały czas uznawała jednak lokal nr (...) przy ul. (...) za miejsce swego zamieszkania, wraz z rodziną - synem (zeznania j.w.).

Po nagłej śmierci D. M. w 1998 r., w przedmiotowym lokalu został sam wnuk G. M. (1) - K. M., uczęszczający do gimnazjum i dla zapewnienia opieki nad nim w lokalu zamieszkała (z mężem i dzieckiem) siostra J. M. (1) - D. J. (1). Stan taki trwał do 2000 r., kiedy D. J. (1) z rodziną wyjechała do N., do siostry, zaś do mieszkania powróciła G. M. (1) (zeznania pozwanej J. M. (1) j.w., D. J. (1) k.289). Pieniądze na obciążającą ją połowę opłat za lokal oraz na utrzymanie syna K. J. M. (1) przekazywała znajomej E. T. (1), mieszkającej w lokalu nr (...), w tej samej klatce schodowej. Ta, po zamianie waluty na złotówki, przekazywała G. M. (1) żądane przez nią kwoty, rozliczając się następnie z J. M. (1) w trakcie jej przyjazdów do kraju. G. M. (1) osobiście opłacała wszystkie rachunki związane z lokalem w kasie Spółdzielni i w banku, dopłacając swoją część należności. J. M. (1) przyjeżdżała z N. do O. kilka razy w roku, od około 2002 r. zaczęła regularnie przyjeżdżać z przyjaciółką I. P., która traktowała te przyjazdy, jako urlop. Mieszkała zawsze w pokoju gościnnym lokalu zajmowanego przez J. M. (1). Ta kontynuowała sukcesywnie wykańczanie i remont mieszkania, wymieniając między innymi okna w lokalu i partycypując w kosztach wykonania elewacji budynku. Stosunki pomiędzy G. M. (1), a J. M. (1) były w pełni poprawne i bezkonfliktowe, natomiast G. M. (1) nie akceptowała zachowań i stylu życia wnuka K., na tym tle dochodziło pomiędzy nimi do sporadycznych konfliktów, nie wykraczających jednak poza granice zwykłych, rodzinnych nieporozumień. G. M. (1) pobierała, mimo braku formalnego prawa, całość renty rodzinnej przyznanej K. po śmierci ojca D., przeznaczając te kwoty na potrzeby utrzymania siebie i chłopca (co stało się w przyszłości, po 2010 r., zarzewiem konfliktu pomiędzy K. M., a babcią G. M. (1)) (zeznania I. P., D. J. (1), E. T. (1) k.289, J. B. (1) k.398v).

Po śmierci D. M. jego siostra J. L. (1) zorganizowała spotkanie rodzinne, na którym wprost zażądała od szwagierki J. M. (1), przy akceptacji brata T. Z., natychmiastowego opuszczenia lokalu mieszkalnego nr (...) zarzucając jej, że jest osobą obcą w rodzinie, bez żadnych praw, że nikt jej w rodzinie nie akceptuje (zeznania pozwanej j.w., zeznania J. L. k.147v, T. Z. j.w.). Dodatkowo, wobec faktu, że G. M. (1) liczyła ówczesnie 74 lata, a jej prawo do lokalu nie podlegało dziedziczeniu, zaś w świetle art. 15 ust. 2 ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz.U. 2003/119/1116 ze zm.) jedyną uprawnioną osobą do uzyskania prawa do lokalu, po śmierci G. M. (1), byłaby J. M. (1) lub jej syn K., zasugerowała „sprzedaż” lokalu nr (...), lub jego przekształcenie (zeznania T. Z. k.396v i 397v). W obronie J. M. (1) stanęła teściowa G. M. (1) (zeznania pozwanej j.w.), która zaprotestowała także przeciwko próbie dysponowania jej majątkiem przez córkę J. L. (1). Ówczesnie ani G. M. (1), ani jej syn T. Z. (zeznania świadka k.397v) nie dysponowali środkami finansowymi na „wykup mieszkania”, środkami tymi dysponowała J. L. (1) (prowadząca - obok pracy zawodowej - gospodarstwo rolne), lecz G. M. (1) nie chciała jej pomocy (zeznania T. Z. j.w.). G. M. (1) i J. M. (1) zgodnie ustaliły, że tak, jak to było uzgodnione jeszcze za życia D. M., prawo do tego lokalu mieszkalnego zostanie „przekazane” J. M. (1), celem dalszego „wykupu” na koszt synowej, która gwarantować miała prawo teściowej do dalszego zamieszkiwania w zajmowanym pokoju, przy wspólnym płaceniu obu osób za opłaty związane z lokalem. Podczas przyjazdów J. M. (1) do Polski w 2004 r., obie chodziły kilkakrotnie do Spółdzielni, celem uzgodnienia możliwości takiej zamiany. Rozmowy w Spółdzielni inicjowała G. M. (1), która знаła osobiście prezesa E. J. i członka zarządu R. A. (zeznania T. M. (1) k.401, L. C. k.402v, H. C. k.403). E. J. był prezesem zarządu Spółdzielni od kilkudziesięciu lat, znał wszystkich członków Spółdzielni i ich sytuację rodzinno-lokalową, cieszył się dużym autorytetem wśród

członków, gdyż zawsze starał się rozwiązywać wszelkie problemy i wnioski na korzyść członków, z maksymalnym uwzględnieniem ich interesów i oczekiwań (j.w.). Wniosek G. M. (1) o „przeniesienie” na synową praw do lokalu mieszkalnego, do którego miała tylko lokatorskie prawo spółdzielcze, celem dalszego „wykupienia” przez synową na zasadach własnościowego prawa do lokalu, był pierwszym w historii Spółdzielni, nigdy wcześniej nie dokonywano takich czynności (j.w.). W konsekwencji, dopiero po kilkukrotnych wizytach zainteresowanych, członkowie zarządu zajmujący się w Spółdzielni sprawami lokalowymi i kadrowymi (E. J. i R. A.) uznali, że w obowiązującym stanie prawnym jedynym sposobem na uwzględnienie wniosków G. M. (1) było zrzeczenie się przez nią praw członkowskich oraz praw do lokalu, z równoczesnym przystąpieniem do Spółdzielni synowej członka oraz przychylnie rozpoznanie – przez zarząd Spółdzielni, wniosku nowego członka o niezwłoczne przyznanie prawa do tego, konkretnego lokalu mieszkalnego (zeznania T. M. (1) k.402). Ani G. M. (1), ani jej synowa nie orientowały się w kwestiach obowiązujących norm prawnych i istniejących ograniczeń w dysponowaniu prawem przysługującym G. M. (1), wyrażały jedynie wobec przedstawicieli Spółdzielni swoją wolę, co do faktów, godząc się na wszystkie wskazania E. J. w zakresie koniecznego trybu postępowania (zeznania pozwanej k.400). Bez zastrzeżeń zgodziły się na zaproponowany sposób zamiany podmiotów uprawnionych do korzystania z lokalu nr (...). Celem właściwego zrealizowania tych wskazówek, w obecności E. J. i G. M. (1), J. M. (1) napisała (w imieniu teściowej) własnoręcznie stosowne pismo G. M. (1) do Spółdzielni, które ta podpisała natychmiast po wyjściu z gabinetu E. J., w obecności pracownika Spółdzielni – Z. K. (1) (zeznania pozwanej k.145v-146 i 488, Z. K. k.148-148v, opinie biegłego z zakresu ekspertyzy pisma H. S. k.243-249 i 305-364).

Pismo to następnie J. M. (1) złożyła, w imieniu teściowej, w siedzibie Spółdzielni, w dniu 28.10.2004 r. (księga kancelaryjna k.237v). W swej treści zawierało ono wniosek członka spółdzielni o „przepisanie” oznaczonego mieszkania na rzecz synowej, nie będącej członkiem spółdzielni, jako osoby zamieszkującej ze spółdzielcą w tym lokalu od 1989 r. Prezes Spółdzielni skierował przedmiotowy wniosek do dalszego urzędowania na najbliższe posiedzenie zarządu (pismo k.24, oryginał w aktach członkowskich).

Zgodnie z poczynionymi ustaleniami, J. M. (1) w dniu 5.11.2004 r. złożyła deklarację przystąpienia do Spółdzielni (k.75, oryginał w aktach członkowskich).

Na posiedzeniu zarządu Spółdzielni w dniu 12.11.2004 r. E. J. zreferował przedmiotowy wniosek z dnia 28.10.2004 r. oraz wyjaśnił członkom zarządu znaczenie oświadczenia woli G. M. (1), w kontekście poczynionych z nią uzgodnień (zeznania L. C. k.402v) i uchwałą zaprotokołowaną w Protokole Nr (...) r. z dnia 12.11.2004 r. zarząd Spółdzielni wyraził zgodę na wnioskowane czynności, odnotowując wykreślenie G. M. (1) z rejestru członków i przyjmując – celem jak największego uwzględnienia woli i interesu G. M. (1), że zgodnie z wcześniejszymi wskazaniem E. J., zrzekła się ona członkostwa i prawa do lokalu (protokół k.74v, zeznania T. M. (1) j.w.). W wyniku tej uchwały, w poczet członków Spółdzielni przyjęto J. M. (1). Pismem z dnia 15.11.2004 r. nr L.dz. (...) zarząd Spółdzielni zawiadomił J. M. (1) o powyższym, wzywając do stawienia się w siedzibie Spółdzielni, celem dopełnienia formalności związanych z ustanowieniem prawa do przedmiotowego lokalu mieszkalnego, odpis pisma doręczono, do wiadomości, G. M. (1) (k.25 i księga kancelaryjna k.241). J. i G. M. (1) uzgodniły z przedstawicielami Spółdzielni, że wkład mieszkaniowy przysługujący powódce, ustalony po denominacji na kilka złotych (kartoteka k.78), winien zostać zaliczony na poczet wkładu wnoszonego przez J. M. (1), z którą następnie Spółdzielnia zawarła umowę o ustanowienie lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) (zeznania pozwanej k.147 i 488).

O „przepisaniu” praw do swojego mieszkania na synową G. M. (1) zawiadomiła niezwłocznie w (...) córkę J. L. (1), a w 2005 r. syna T. Z. (fakty przyznane przez świadków: zeznania J. L. k.147v, T. Z. k. 396v oraz przez powódkę k.144 w zw. z k.488).

J. M. (1) wyjechała do N., do Polski wróciła na wiosnę 2005 r. i w dniu 5.04.2005 r. złożyła w Spółdzielni wniosek „o przekształcenie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu nr (...) na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu (oryginał w aktach członkowskich). Spółdzielnia zleciła jej wykonanie operatu szacunkowego, na koszt członka spółdzielni, u rzeczoznawcy majątkowego – K. N. (1). Wobec faktu, iż wszystkie dokumenty pozostawiła ona w N., wydano jej z akt członkowskich oryginał umowy o ustanowienie lokatorskiego prawa do lokalu (zeznania

pozwanej k.400), celem okazania rzeczoznawcy, ostatecznie dokumentu tego J. M. (1) do Spółdzielni nie zwróciła (zeznania T. M.k.401v), Spółdzielnia nie przywiązywała do tego wagi ze względu na ustanowienie nowego prawa do przedmiotowego lokalu i zawarcie z członkiem nowej umowy. Dokument tej pierwszej umowy, aktualnie o znaczeniu wyłącznie archiwalnym, zaginął podczas jednej z przeprowadzek J. M. (1) (zeznania pozwanej j.w.). Stosowny operat został sporządzony, w jego treści rzeczoznawca omyłkowo oznaczył prawo J. M. (1) do przedmiotowego lokalu, jako prawo najmu. Omyłka pisarska zaistniała wskutek posługiwania się przez rzeczoznawcę komputerowym szablonem opinii, w istocie opiniującemu J. M. (1) przedstawiła dokument pozyskany z akt członkowskich – umowę o ustanowieniu lokatorskiego prawa do lokalu, przedstawienie tego dokumentu było warunkiem koniecznym dla sporządzenia operatu (operat z dnia 6.04.2005 r. w aktach członkowskich, zeznania K. N. (1) k.488 i pozwanej k.400). J. M. (1) złożyła dokumenty od rzeczoznawcy w Spółdzielni i pod koniec czerwca wyjechała do N. (zeznania pozwanej j.w.).

W trakcie jej nieobecności G. M. (1), pod namową J. L. (1), złożyła w dniu 6.07.2005 r. w Prokuraturze Rejonowej w Opolu Lubelskim pismo sporządzone na maszynie i podpisane przez powódkę – „doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez moją synową”, w którym zarzuciła J. M. (1) sfalszowanie jej podpisu na wniosku skierowanym do Spółdzielni w dniu 28.10.2004 r. i doprowadzenie, w oparciu o taki dokument, do bezprawnego pozbawienia denuncjującej prawa do lokalu mieszkalnego (k.27). W związku z tym pismem, w dniu 26.07.2005 r. funkcjonariusz KPP w O. przyjął od G. M. (1) ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez J. M. (1), w trakcie przesłuchania G. M. (1) oświadczyła, że pod koniec czerwca 2005 r., w dniu wyjazdu synowej do N., dowiedziała się o przejęciu prawa do lokalu mieszkalnego przez synową, zakwestionowała złożenie swojego podpisu pod jakimkolwiek dokumentem składanym w Spółdzielni, w tym przedmiocie (protokół k.128-130). W wyniku czynności podjętych w ramach dochodzenia (...) (...), funkcjonariusze KPP w O. przesłuchali pracowników Spółdzielni – Z. K. (1) i E. J., skontrolowali oryginały dokumentów akt członkowskich G. M. (1) i J. M. (1) (protokoły k.131-135) oraz ponownie przesłuchali, w dniu 17.08.2005 r., G. M. (1) (protokół k.135v-136). W trakcie powtórnych zeznań denuncjująca przypomniała sobie, że w 2004 r. istotnie chodziła do Spółdzielni z synową, celem „uzyskania informacji, co do wykupu tego lokalu”, zmieniając kategorię, wcześniejsze zeznania, podtrzymując zarazem twierdzenie o sfalszowaniu jej podpisu na piśmie złożonym w Spółdzielni, w dniu 28.10.2004 r. Oceniając całość dotychczas zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Prokurator Rejonowy w Opolu Lubelskim, w sprawie Ds. 1465/05/D uznał za całkowicie niewiarygodne zarzuty G. M. (1) i przyjął, że wbrew jej zeznaniom, złożyła ona podpis pod dokumentem, którym następnie posłużyła się – za zgodą G. M. (1) – J. M. (1), a dalsze zdarzenia wywołane tym dokumentem nie mają znamion czynu zabronionego i postanowieniem z dnia 31.08.2005 r. postępowanie umorzył (postanowienie k.138). Od przedmiotowego postanowienia nikt się nie odwołał. W drugiej połowie października 2005 r. do Polski przyjechała J. M. (1), która dowiedziała się o umorzeniu przedmiotowego postępowania (wiedzę o samym postępowaniu miała z rozmowy telefonicznej z funkcjonariuszem policji (k.137)). Po przeprowadzeniu rozmowy wyjaśniającej z G. M. (1) zaistniałe nieporozumienie, stosunki pomiędzy teściową i synową znowu ułożyły się poprawnie i były bardzo dobre (zeznania T. Z.j.w., pozwanej J. M. (1) j.w.).

J. M. (1) na nowo zwróciła się do rzeczoznawcy K. N. (1) o weryfikację dotychczasowego operatu, gdyż w związku ze zmianą stanu prawnego w czerwcu 2005 r., zarząd Spółdzielni nie mógł rozpoznać jej wniosku z kwietnia 2005 r., w oparciu o dotychczasowe dokumenty. W dniu 25.10.2006 r. K. N. (1) sporządziła aktualizację operatu szacunkowego (oryginał w aktach członkowskich), w dniu 26.10.2006 r. Spółdzielnia dokonała wyliczenia waloryzacji wkładu mieszkaniowego (oryginał w aktach członkowskich), ustalając między innymi wartość wkładu mieszkaniowego wniesionego przy przyznawaniu lokatorskiego prawa do lokalu J. M. (1) na kwotę 5,33 zł. W oparciu o to wyliczenie, J. M. (1) dokonała w dniu 2.11.2006 r. uzupełnienia wkładu o kwotę 25600,95 zł, pozyskaną z pożyczki od swojej mamy oraz pożyczki w kwocie 400 € od I. P., która wtedy przyjechała z N. razem z nią (potwierdzenie wpłaty w aktach członkowskich, zeznania I. P.k.289, pozwanej k.146v i 488). Tego samego dnia Spółdzielnia zawarła z J. M. (1) „umowę ustanowienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego” odnoszącą się do lokalu nr (...) (oryginał w aktach członkowskich, kopia k.32). O działaniach tych J. M. (1) zawiadomiła teściową, która nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń (zeznania pozwanej j.w.).

J. M. (1) ponownie wyjechała do N. i przez okres około 5 lat stosunki pomiędzy nią, a powódką uległy stabilizacji. Były bardzo poprawne, panie odnosiły się do siebie serdecznie podczas wizyt J. M. (1) w kraju, mających miejsce kilka razy w roku. Jednocześnie, stosunki G. M. (1) z córką J. L. (1) były złe (zeznania T. Z.j.w.), podczas pobytu powódki w szpitalu, około 2006 r., E. T. (1) (sąsiadka powódki) zawiadomiła córkę G. M. (1) o konieczności udzielenia pomocy matce, lecz J. L. (1) odmówiła z komentarzem „komu przepisała mieszkanie, niech ten się opiekuje” (zeznania E. T. (1) i K. R. (1) k.289). E. T. (1) przestała już pośredniczyć w przekazywaniu środków finansowych J. M. (1) na opłaty za mieszkanie, ta dokonywała płatności za pośrednictwem bankowości internetowej, z konta posiadanego w banku, w Polsce (zeznania D. J.j.w.). Przez cały ten okres nikt nie kwestionował prawa J. M. (1) do przedmiotowego mieszkania, zlecała ona różnorakie prace remontowe pod swoją nieobecność, udostępniając klucze do mieszkania wykonującym usługę, G. M. (1), zajmująca jeden pokój w tym mieszkaniu, nigdy nie zgłaszała wobec powyższego żadnych zastrzeżeń (zeznania pozwanej k.146v i 488, J. B. (1) k.398, J. F. (1) k.398v-399, P. F. (1) k.473).

Opisana sytuacja rodzinna stron uległa diametralnej zmianie około 2010/2011 roku. Źródeł konfliktu należy poszukiwać w narastającym nieporozumieniu pomiędzy G. M. (1) i jej synem T. Z., a mieszkającym z powódką dorastającym wnukiem - K. M. (zeznania powódki k.144 w zw. z k.488, T. Z.k.397v). Stan zdrowia G. M. (1), determinowany jej wiekiem (postępująca głuchota i coraz słabsza możliwość nawiązywania logicznego kontaktu, skutkujące koniecznością sprawowania regularnej opieki przez wynajętą opiekunkę) sprawiał, że opiekę nad nią zaczął sprawować dorywczo – z ramienia rodziny - T. Z. (zeznania J. L.k.148), coraz częściej odwiedzający matkę i nocujący czasami w pokoju bratanka K. – pod jego nieobecność, bez jego zgody. Z uwagi na fakt, że ówczesnie T. Z. przychodził do mieszkania matki także pod wpływem alkoholu, często w towarzystwie innej osoby w takim samym stanie, doszło do konfliktu pomiędzy nim, a K. M. i wzajemnych oskarżeń o kradzież z jednej strony i o znęcanie się nad babką (pobicia) z drugiej strony (zeznania T. Z.j.w., pozwanej k.146 i 488, E. T.k.289). W konsekwencji, J. M. (1), posiadająca w lokalu wartościowe rzeczy, założyła zamki w drzwiach do dwóch pokoi zajmowanych przez nią i syna, uniemożliwiając dostęp do tych pomieszczeń pod jej nieobecność (K. M. mieszkał w tym okresie na stacji w L., w związku z nauką w tym mieście – zeznania pozwanej k.146 i 488). Skutkiem ubocznym tej decyzji było uniemożliwienie G. M. (1) korzystania z balkonu (wejście z pokoju gościnnego), co wywołało u niej narastającą niechęć wobec synowej. Sytuacja ta, w połączeniu z pogłębiającymi się konsekwencjami wieku powódki w jej zdrowiu psychicznym sprawiła, że nie poinformowała ona synowej o konieczności uregulowania rachunków za ogrzewanie lokalu, ani o przed sądownych wezwaniach do zapłaty kierowanych przez Spółdzielnię, skutkiem, czego ta wystąpiła w 2011 r. z powództwem o zapłatę do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, uzyskując nakaz zapłaty przeciwko odpowiadającym solidarnie G. M. (1) i J. M. (1) (nakaz zapłaty SR w Opolu Lubelskim z 1.08.2011 r. I Nc 275/11, k.26, pozew i wezwania do zapłaty k.27-31, zeznania pozwanej k.146v i T. Z.j.w.). Kwota objęta nakazem odpowiadała połowie należności, którą zgodnie z porozumieniem, winna uiścić J. M. (1) (uiściła całość zadłużenia po dowiedzeniu się o zaistniałym fakcie), natomiast samo zdarzenie, w połączeniu z oskarżeniami T. Z. o znęcanie się nad babcią przez syna J. M. (1) miało ten skutek, że powiadomiona przez brata J. L. (1) postanowiła „odzyskać mieszkanie” matki (zeznania T. Z.k.397). Aktualny stan zdrowia G. M. (1) – co bezspornie ujawniono podczas kilkakrotnego przesłuchania przed Sądem, w niniejszym procesie – sprawia, że jej sprawność intelektualna została bardzo poważnie ograniczona, lub wręcz wyeliminowana, w zasadzie powódka nie jest zdolna do samodzielnego artykułowania oświadczeń woli, oczekuje bezpośrednich podpowiedzi w najprostszych kwestiach od osoby, pod której wpływem aktualnie pozostaje (okoliczność przyznana, zeznania powódki k.145 w zw. z k.488, zeznania H. K. (1) k.289, K. R. (1) k.289). Znalazło to dokładny wyraz w treści protokołów rozpraw, w tym e-protokołów (k.143v, 144v-145, 289, 488). J. L. (1) ponowiła oskarżenia z 2005 r. i sporządziła w dniu 21.11.2011 r. kolejne doniesienie do prokuratury, podpisane przez matkę, ponownie zarzucając szwagierce J. M. (1) sfałszowanie podpisu matki i posłużenie się dokumentem sfałszowanym w celu „okradzenia” teściowej. Sprawa została zarejestrowana w Prokuraturze Rejonowej w Opolu Lubelskim pod nr Ds. 2192/11/D. W dniu 9.12.2011 r. funkcjonariusz KPP w O. odebrał od powódki ustne zawiadomienie o przestępstwie oraz zeznania. W trakcie składania zeznań G. M. (1) wskazała, że nie pamięta, jakie prawo do lokalu nr (...) przysługiwało jej w przeszłości, ani kiedy dokładnie miało nastąpić przepisanie tego prawa na rzecz synowej, natomiast miała dowiedzieć się o tym zdarzeniu w 2006 r. od J. M. (1). J. L. (1) poinformowała w dniu 19.12.2011 r. funkcjonariusza policji, że szwagierka sfałszowała podpis jej matki w 2004 r., w 2006 r. wykupiła mieszkanie, o czym G. M. (1) i jej rodzina dowiedzieli się dopiero w

2007 r. Postanowieniem z dnia 21.12.2011 r. Prokurator Rejonowy w Opolu Lubelskim postanowił odmówić wszczęcia dochodzenia w sprawie (bezsporne, dokumenty w aktach Ds. 2192/11/D).

Równolegle, w dniu 25.10.2011 r. J. L. (1) doprowadziła do udzielenia przez matkę pełnomocnictwa radcy prawnemu, do reprezentowania w sprawach dotyczących roszczeń związanych z lokalem mieszkalnym nr (...) i w dniu 1.12.2011 r. stosowny proces cywilny z jej powództwa został zainicjowany.

Od tego momentu stosunki pomiędzy G. M. (1) i J. M. (1) uległy zmianie o tyle, że z serdecznych i poprawnych stały się obojętne (lecz nie wrogie, pozwana nie neguje prawa powódki do swobodnego zamieszkiwania w przedmiotowym lokalu na dotychczasowych, ustalonych zgodnie z zasadach)(zeznania pozwanej k.146 i 488), oraz niechętne pomiędzy pozwaną, a krewnymi powódki, skutkując powstawaniem sytuacji konfliktowych rozwiązywanych przez strony w sposób „publiczny”, z udziałem osób trzecich i funkcjonariuszy państwowych (np. wzywanie policji przez pozwaną przy braku możliwości wejścia do mieszkania, wzywanie osób trzecich przez J. L. (1) podczas odwiedzin matki w miejscu jej zamieszkania itp.).

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przywołane dowody. Strony nie kwestionowały dokumentów urzędowych i prywatnych zawartych w aktach obu postępowań przygotowawczych (w tym zachowanych wyłącznie w formie kserokopii, których prawdziwości i zgodności z oryginałami nikt nie kwestionował) oraz dokumentów przedstawionych przez Spółdzielnię, za wyjątkiem wniosku G. M. (1) złożonego w dniu 28.10.2004 r. Znaczna część pozostałych dokumentów zgromadzonych w sprawie, kwestionowanych w zakresie prawdziwości podpisów G. M. (1) (w tym składanych w ZUS, celem uzyskania przez nią zasiłku pogrzebowego po śmierci syna D.) stanowiła wyłącznie materiał porównawczy dla biegłego z zakresu ekspertyzy pisma ręcznego. Dwie opinie stałego biegłego sądowego K. S. jednoznacznie i kategorycznie potwierdziły autentyczność wszystkich podpisów G. M. (1), kwestionowanych przez nią w niniejszej sprawie (podważając wiarygodność i „świadomość” zeznań składanych w procesie), w tym autentyczność własnoręcznego podpisu na oświadczeniu kierowanym do Spółdzielni w 2004 r., w którym zawarła żądanie „przepisania” lokalu na synową – osobę uprawnioną do ewentualnego uzyskania prawa do lokalu po jej śmierci, z uwagi na stałe zamieszkiwanie w tym lokalu. Opinie biegłego zostały sporządzone zgodnie z zasadami wiedzy specjalistycznej posiadanej przez opiniującą, z wykorzystaniem całego materiału badawczego dostępnego w tym przedmiocie (w tym oryginałów i kopii dokumentów z różnych postępowań sądowych i ubezpieczeniowych), przy pomocy standardowych i powszechnie uznawanych narzędzi badawczych, przewidzianych do badania pisma ręcznego, a wnioski i końcowe ustalenia biegłego nie są wewnętrznie sprzeczne i logicznie wynikają z ustaleń cząstkowych. Z tych względów, Sąd ustalenia te podziela, nie znajdując podstaw do stwierdzenia ich dowolności, czy wadliwości. Wszelkie zastrzeżenia strony powodowej, zgłoszone w stosunku do opinii podstawowej, zostały jednoznacznie i przekonująco wyjaśnione w opinii uzupełniającej, w pełni korespondując z ustaleniami opinii pierwotnej.

Sąd obdarzył wiarą dowody osobowe w cytowanych zakresach uznając, że w połączeniu z pozostałymi (opisanymi powyżej) dowodami w sprawie tworzą łańcuch dowodów niesprzecznych wewnętrznie, wzajemnie, logicznie się dopełniających. Co do zasady, za wiarygodne uznał Sąd zeznania świadków Z. K., E. T., J. F., P. F., I.P., K. R., H. K., K. N.– osób obcych dla stron i nie zainteresowanych określonym rozstrzygnięciem sporu. Podobnie w całości należało uznać za wiarygodne zeznania krewnych poszczególnych stron: T. Z., D. J. i J. B., zeznania przedstawicieli pozwanej Spółdzielni oraz w większości zeznania pozwanej. Przemyślenia wiarygodności – poza przywołanymi wcześniej zakresami, należało odmówić zeznaniom powódki G. M. (1)– głównie z powodu ich sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym (w tym opiniami biegłej), wynikających z sygnalizowanych wcześniej określonych uwarunkowań zdrowotnych strony powodowej (skutkujących widoczną podatnością na sugestie osób, pod wpływem których aktualnie powódka pozostaje i oczekiwaniem na ich podpowiedzi) oraz zeznaniom J. L., która w świetle poczynionych ustaleń była osobą faktycznie inicjującą postępowania cywilne i karne przeciwko pozwanym, formułującą świadomie nieprawdziwe zarzuty, składającą świadomie fałszywe i wewnętrznie sprzeczne zeznania w istotnych elementach stanu faktycznego (choćby rozbieżność w podawaniu daty powzięcia wiedzy o „przepisaniu” mieszkania: 2004 r. przyznany w niniejszej sprawie, versus 2007 r. podawany w postępowaniu przygotowawczym z 2011 r. itp.). Określone zachowania procesowe tego świadka były bezspornie determinowane chęcią „odebrania” mieszkania szwagierce (co przyznawał nawet brat T. Z.) mimo pełnej świadomości

bezpodstawności wysuwanych zarzutów i oskarżeń (istotne są tu choćby zeznania E. T., która cytowała wypowiedź J. L. w przedmiocie opieki nad matką w szpitalu, a z której to wypowiedzi z 2006 r. jednoznacznie wynikała wiedza córki powódki, co do świadomego i osobistego działania G. M. (1) w przedmiocie przeniesienia praw do lokalu na rzecz znieawidzonej przez świadka szwagierki – J. M. (1)).

Sąd pominął w całości zeznania pozostałych (nie cytowanych) świadków, z uwagi na fakt, że okoliczności przez nich podawane nie wiązały się z przedmiotem procesu i były obojętne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Powództwo podlega oddaleniu w całości, mimo iż w ocenie Sądu powódka uprawdopodobniła interes prawny, wymagany w art. 189 k.p.c., dla popierania wszystkich zgłoszonych roszczeń.

Wbrew wywiodom strony powodowej, w sprawie kategorycznie ustalono, że G. M. (1) w sposób świadomy podpisała wniosek do Spółdzielni o „przeniesienie jej praw” na J. M. (1) oraz aktywnie i czynnie uczestniczyła w ustaleniach z prezesem Spółdzielni, co do koniecznego trybu postępowania i konsekwencji określonych decyzji, determinowanych obowiązującymi normami prawa powszechnie obowiązującego. W sprawie ustalono także, że działania podjęte przez powódkę i pozwaną były zaskoczeniem dla przedstawicieli pozwanej Spółdzielni, która nie posiadała w tej kwestii ustalonej procedury i definitywnego sposobu rozpoznania zgłaszanego żądania. W konsekwencji wszystkie podmioty uczestniczące w „przeniesieniu” prawa do lokalu nr (...) wspólnie wypracowywały ad hoc właściwe rozwiązanie. Uwagi te mają istotne znaczenie, gdyż bezspornie w 2004 r. wszystkie strony niniejszego procesu złożyły sobie określone oświadczenia woli w złożonej konfiguracji podmiotowej, celem osiągnięcia wspólnie ustalonego skutku. Tym samym, nie wolno w niniejszej sprawie kierować się werbalnym brzmieniem określonych fragmentów dokumentów sporządzanych przez strony, lecz przy wykładni oświadczeń woli pochodzących od osób firmujących te dokumenty należało badać zamiar i cel składających takie (czasami nieporadne, czy prima facie niejasne) oświadczenia (por. orzeczn. SN z 8.06.1999 r. II KKN 379/98 OSNC 2000/1/10). Ustalenia faktyczne w sprawie jednoznacznie potwierdziły twierdzenia strony pozwanej, że w toku wielokrotnych wizyt w Spółdzielni w 2004 r., G. M. (1) potwierdziła wolę „przepisania” swoich praw na synową J. M. (1) w sposób, który miał zagwarantować jej końcowo możliwość „wykupu mieszkania” poprzez ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego. Efektem wspólnie czynionych (z prezesem Spółdzielni i z synową) ustaleń było podpisanie przez G. M. (1) wniosku, który w dniu 28.10.2004 r. wpłynął do Spółdzielni. W ocenie Sądu należało w pełni podzielić zgodne ówczesne stanowiska wszystkich podmiotów zainteresowanych, że przedmiotowy dokument zawierał określone – jednoznacznie wiadome tym podmiotom – oświadczenie woli G. M. (1), ukierunkowane na wywołanie opisywanego skutku prawnego (por. wyrok SN z 14.01.2011 r. II PK 157/10).

Pełnomocnik powódki wywodził (po obaleniu w sprawie jego twierdzeń o fałszerstwie dokumentu), że nawet zawarcie w przedmiotowym dokumencie oświadczenia woli powódki nie mogło ważnie wywołać zamierzonych skutków, z uwagi na sprzeczność z przepisami prawa o charakterze iuris cogentis. Strona powodowa wskazywała, że w świetle przepisów prawa spółdzielczego i zapisów statutu Spółdzielni, powódka nie została ważnie wykreślona z rejestru członków, ani nie ustalono ewentualnie ważnie wypowiedzenia przez nią członkostwa. W zakresie oświadczenia o „przeniesieniu” prawa do lokalu nr (...) strona powodowa podniosła, że było ono bezwzględnie nieważne, z uwagi na niezbywalność takiego prawa i niedopuszczalność dysponowania prawem przez członka spółdzielni, na rzecz innej osoby.

Stanowiska tego nie sposób podzielić. Zgodnie z §§ 29-34 statutu Spółdzielni, powielającymi zasady z art. art. 22, 24, 25 pr. spół. członkostwo w pozwanej Spółdzielni ustawało na skutek wystąpienia (za wypowiedzeniem), wykluczenia, wykreślenia, śmierci członka, lecz wbrew wywiodom pełnomocnika powódki wskazane przepisy nie obejmowały katalogu zamkniętego ustania członkostwa, co zostanie omówione poniżej. Okolicznością bezsporną jest także to, że zgodnie z art. 11 ust. 1 u.o s.m. lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nie może istnieć bez członkostwa uprawnionego w spółdzielni mieszkaniowej. Błędem i poważnym uchybieniem jest jednak przyjmowanie tej zasady, jako dwukierunkowej (por. wyrok SN z 10.09.1998 r. III CKU 42/98 Prok. i Pr.-wkł. 1999/3/30). W judykaturze i doktrynie prawa spółdzielczego, jeszcze pod rządami poprzednio obowiązujących aktów prawnych dostrzeżono, że

przywołane normy prawne nie opisują wszystkich stanów faktycznych, jakie mogą zaistnieć w ramach stosunków spółdzielczych, co istotne – stanów nie zabronionych wprost przez żadne normy prawne. W konsekwencji uznano za dopuszczalne (choć nie objęte wprost żadną z cytowanych norm ustawowych i statutowych):

- zrzeczenie się przez członka spółdzielni lokatorskiego prawa do lokalu, bez zrzeczenia się członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej w sytuacji, gdy w danym momencie przydzielony lokal był zbędny dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych członka, natomiast potrzeby takie miałyby się pojawić w przyszłości (odległej w czasie nawet o kilka lat), skutkując w przyszłości nowym przydziałem, innego lokalu (por. przywołany wyrok SN z 10.09.1998 r.);
- zrzeczenie się przez członka spółdzielni lokatorskiego prawa do lokalu, bez zrzeczenia się członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej w sytuacji, gdy na rzecz członka miałyby być ustanowione spółdzielcze ograniczone prawo rzeczowe do innego lokalu (por. uchw. SN z 20.02.1989 r. III CZP 1/89 OSNCP 1990/1/12);
- zrzeczenie się przez członków spółdzielni mieszkaniowej lokatorskich praw do lokali, bez zrzeczenia się członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej, celem wewnątrz spółdzielczych zamian takich lokali, w wykonaniu porozumień (umów) pomiędzy członkami, za zgodą organu spółdzielni umocowanego w statucie (por. R.Dziczek „Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz” LexisNexis Warszawa 2009, s.194, t.1);
- zrzeczenie się członkostwa, jako jednostronne wystąpienie ze spółdzielni, skutkujące wygaśnięciem lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego (por. wyrok SN z 13.10.1999 r. II CKN 501/98);
- zrzeczenie się członkostwa, jako jednostronne wystąpienie ze spółdzielni, skutkujące wygaśnięciem lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, celem zadysponowania – w porozumieniu ze spółdzielnią – prawem do lokalu na rzecz osoby bliskiej, której w świetle obowiązujących przepisów prawa i tak by przysługiwało po ustaniu członkostwa podmiotu objętego przydziałem (uzasadnienie wyroku SN z 6.01.2000 r. I CKN 313/98 – uchylającego wyrok SA w Warszawie z 5.03.1997 r. I ACa 81/97 Wokanda 1998/10/42 przywołany przez pełnomocnika powódki na „potwierdzenie” nieważności takiego oświadczenia woli powódki – k.6v akt sprawy).

We wszystkich wskazanych przypadkach judykatura i doktryna dopuszcza zarówno zrzeczenie się prawa lokatorskiego do lokalu (co nie pociąga za sobą utraty członkostwa), jak też zrzeczenie się członkostwa (co automatycznie oznacza wygaśnięcie lokatorskiego prawa do lokalu), dokonane nie w celu „dysponowania lokatorskim prawem” (co istotnie jest prawnie wykluczone), lecz celem umożliwienia spółdzielni ustanowienia takiego nowego prawa, np. na rzecz osoby, której takie prawo przysługiwałoby po ustaniu członkostwa aktualnego uprawnionego, zgodnie z wolą dotychczasowego członka. We wszystkich przywołanych przypadkach zrzeczenie staje się skuteczne z chwilą dojścia do wiadomości Spółdzielni (art. 61 § 1 k.c.) i nie wymaga dla swej skuteczności akceptacji jakichkolwiek jej organów (por. cytowany wyrok SN z 13.10.1999 r.). Zgodzić się należy ze stroną powodową, że takie zrzeczenia (z których każde powoduje wygaśnięcie lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w momencie opisanym w art. 61 § 1 k.c.) nie mogą prowadzić do „przeniesienia” prawa, którego już w istocie nie ma i którym nie można było dysponować w znaczeniu stricte cywilistycznym, lecz w cytowanych judykatach wskazuje się, że takie zrzeczenia są w istocie warunkiem koniecznym i obligatoryjnym dla „prawnego uwolnienia lokalu” i objęcia go nowym przydziałem, na rzecz osoby objętej wielostronnym porozumieniem umownym (członek – spółdzielnia – przyszły członek, lub inny członek), rodząc wręcz uprawnienie „przyszłego” (innego) członka dla domagania się ustanowienia konkretnie oznaczonego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego.

Przenosząc powyższe rozważania na stan niniejszej sprawy należy stwierdzić, że G. M. (1) w 2004 r. wyrażała kategorycznie wolę ustanowienia przez Spółdzielnię prawa do lokalu nr (...) na rzecz synowej J. M. (1), w miejsce jej dotychczasowego prawa, jednocześnie nie artykułując żadnych dalszych oczekiwań i roszczeń względem zapewnienia jej innego lokalu z zasobów Spółdzielni (zarówno w chwili składania oświadczenia, jak też w przyszłości). Dokonując wykładni ważnych oświadczeń woli G. M. (1) zawartych w przywoływanym wniosku z daty wpływu do Spółdzielni - 28.10.2004 r., w aspekcie jej ujawnianych Spółdzielni oczekiwań i celów należy uznać, zatem że nie zawierały one wyłącznie zrzeczenia się lokatorskiego prawa do lokalu nr (...) (co już czyniło bezskutecznym powództwo opisane

w wyroku pod numerem 2), lecz faktycznie obejmowały także zrzeczenie się praw korporacyjnych w Spółdzielni (co czyniło bezskutecznym powództwo opisane pod punktem 1). Ustalenie to potwierdza fakt, że w toku dalszych uzgodnień pomiędzy G. M. (1), J. M. (1), a Spółdzielnią, zgodnie zaliczono wkład mieszkaniowy przysługujący byłemu członkowi G. M. (1) na poczet wkładu mieszkaniowego wnoszonego przez nowego członka J. M. (1), a przez cały okres od 2004 r. G. M. (1) nigdy nie wysuwała wobec Spółdzielni żadnych roszczeń strictly korporacyjnych, oderwanych od konkretnych praw do lokali mieszkalnych, cały czas koncentrując się wyłącznie na możliwości zamieszkiwania w dotychczasowym lokalu nr (...). Okolicznościami bezspornymi są: spełnianie przez J. M. (1) wszystkich przesłanek z art. 15 ust. 1 u.o s.m. (w brzmieniu obowiązującym w 2004 r.) dla wysuwania potencjalnych roszczeń o przyjęcie w poczet Spółdzielni i zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu nr (...), wygaśnięcie prawa przysługującego G. M. (1) z dniem 28.10.2004 r. (art. 61 § 1 k.c.), uchwała z dnia 12.11.2004 r., w której zarząd Spółdzielni – w ramach statutowych kompetencji „wyraził zgodę na przepisanie prawa”, czyli wyraził zgodę – w wykonaniu wielostronnego porozumienia – na ustanowienie takiego prawa na rzecz J. M. (1) (która już w dniu 5.11.2004 r. złożyła deklarację członkowską do tej Spółdzielni), odnotowując (deklaratoryjnie) fakt ustania członkostwa G. M. (1) wskutek zrzeczenia się prawa, skutkujący koniecznością jej technicznego wykreślenia z rejestru. Cytowane orzecznictwo nakazuje tak i tylko tak interpretować treść analizowanych oświadczeń G. M. (1) oraz organu Spółdzielni.

W ocenie Sądu strona powodowa nie sprostала obowiązkowi udowodnienia bezwzględnej nieważności czynności prawnej z 2006 r., w postaci umownego ustanowienia prawa rzeczowego do lokalu nr (...), na rzecz członka Spółdzielni – J. M. (1). Pierwszoplanowym argumentem było istnienie ważnego lokatorskiego prawa do tego lokalu, przysługującego powódce G. M. (1). Zarzut ten nie utrzymał się w sprawie (vide wcześniejsze rozważania), zwłaszcza po przeprowadzeniu postępowania dowodowego wykluczającego koronny argument strony powodowej o braku jakichkolwiek oświadczeń powódki w tym względzie i „odpadła” podnoszona w pozwie przeszkoda z art. 11 ust. 5 u.o s.m. Wydaje się, że dostrzegала to sama strona powodowa, która w końcowej części procesu skoncentrowала się na nowym zarzucie: braku możliwości wystąpienia przez J. M. (1) z wnioskiem o „przekształcenie” lokatorskiego prawa do lokalu nr (...) we własnościowe prawo do tego lokalu, ze względu na brak ustanowienia lokatorskiego prawa na jej rzecz, w stosownej umowie (pismo z 31.12.2012 r., k.429 in fine). Zgodnie z ustaleniami w sprawie, zarzutu tego Sąd nie podzielił, co jednak w istocie nie miało znaczenia dla oceny zasadności roszczenia opisanego w wyroku pod punktem 3. Zgodnie z dyspozycją art. 17¹ ust. 1-3 u.o s.m. (w brzmieniu z listopada 2006 r.) Spółdzielnia i J. M.(1) zawarły – w formie pisemnej – umowę o ustanowienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...) w formie pisemnej, członek Spółdzielni (od 12.11.2004 r.) przed podpisaniem tej umowy uiszczył należności objęte dyspozycją ust. 1 przepisu, w odniesieniu do lokalu nr (...) nie było ustanowionego własnościowego prawa do lokalu na rzecz innej osoby (bezsporne). Spełnione, zatem zostały wszelkie ustawowe wymogi dla ważnego ustanowienia przedmiotowego prawa na rzecz pozwanej J. M. (1) i w świetle przywołanych przepisów powództwo podlegało oddaleniu również i w tej części.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu pomiędzy stronami oparto na dyspozycji art. 102 k.p.c., zaś o kosztach sądowych na dyspozycji art. 113 ust. 4 u.k.s.c.

W odniesieniu do wniosku pozwanej Spółdzielni należy wskazać, że ustalony stan faktyczny w sprawie, w aspekcie trudnego stanu majątkowego powódki, jej wieku oraz poważnej niedołożności fizycznej i psychicznej, w konfrontacji z interesami majątkowymi profesjonalnego, poważnego podmiotu korporacyjnego (osoby prawnej) - drugiej strony procesu, w ocenie Sądu stanowi szczególny przypadek objęty hipotezą pierwszego z przywołanych przepisów, nakazujący oddalenie stosownego wniosku (por. post. SN z 27.10.1966 r. II PZ 62/66, post. SN z 14.01.1974 r. II CZ 223/73).

W odniesieniu do wniosku pozwanej J. M. (1) należy wskazać, że mimo zaczepnej czynności procesowej teściowej G. M. (1) i jawnie nielojalnego – w świetle typowych, dotychczasowych stosunków rodzinnych pomiędzy powódką, a pozwaną – zachowania, J. M. (1) winna zachować szczególną więź wdzięczności wobec teściowej, z powodu bezspornie znaczącego ekonomicznie przysporzenia pod tytułem darmym i umożliwienia jej de facto uzyskania prawa do

lokalu, wskutek zrzeczenia się własnych praw przez teściową. Po stronie J. M. (1) winna w takim przypadku mieć miejsce daleko posunięta tolerancja i wyrozumiałość, nawet wobec wrogich zachowań i postaw teściowej, tak jak miało to miejsce przy dotychczasowych jej decyzjach. W tym aspekcie stosunków wzajemnych nie można zakładać symetrii postaw i dopuszczalnych zachowań. Osobie, która umożliwiła pozwanej końcowo uzyskanie składnika majątkowego o znacznej wartości „wolno więcej” i w ocenie Sądu obowiązkiem pozwanej jest znosić nawet tak niekomfortowe zdarzenia, jak wytoczenie powództwa w niniejszej sprawie. Nawet w sytuacji, gdy negatywny stan emocjonalny teściowej nie znajduje uzasadnienia w zachowaniu samej pozwanej, winna ona godzić się z tym faktem. Z tych względów, potencjalne obciążanie powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną byłoby niezasadne. W ocenie Sądu zachodzi szczególny przypadek objęty hipotezą pierwszego z przywołanych przepisów, nakazujący oddalenie stosownego wniosku (por. post. SN z 27.10.1966 r. II PZ 62/66, post. SN z 14.01.1974 r. II CZ 223/73, post. SN z 1.02.1984 r. I CZ 11/84).